

Prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska
dziedzina: sztuka
dyscyplina: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Moniki Zielińskiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki wszczętym przez Radę Dyscypliny Sztuk Pięknych ASP w Warszawie.

Podstawowe dane o kandydatce.

Monika Zielińska (pseudonim artystyczny Mamzeta) jest absolwentką jednolitych studiów magisterskich, które realizowała w latach 1991- 1996 na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoją edukację zakończyła obroną dyplomu artystycznego zatytułowanego *androgynie/gyneandros* w pracowni Rzeźby prof. Grzegorza Kowalskiego w roku 1996. Monika Zielińska jest również absolwentką studiów podyplomowych w Szkole Badań Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, a także absolwentką Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Aktualnie pracuje w kancelarii adwokackiej jako adwokatka i w kancelarii patentowej jako rzeczniczka patentowa w sprawach znaków towarowych, wzorów przemysłowych i patentów.

Znaczącą część jej aktywności zawodowej stanowi działalność w obszarze sztuki czego potwierdzeniem jest wybitna twórczość artystki, a także przedłożona do recenzji rozprawa doktorska i dzieło artystyczne zatytułowane *Syreny, czyli Ciała doskonałe* zrealizowane we współpracy z dr hab. Romualdem Woźniakiem, prof. ASP pełniącym funkcję promotora.

Wykaz wybranych wystaw indywidualnych i zbiorowych

Przedstawiona w portfolio imponująca lista pokazów indywidualnych, wybranych wystaw zbiorowych oraz rezydencji artystycznych świadczy o wyjątkowej aktywności artystki, jej zaangażowaniu i nieustającej potrzebie tworzenia. Wśród wielu upublicznień w znaczących galeriach w Polsce i za granicą, których pełna lista jest dołączona do zestawu dokumentów, warto wspomnieć wystawy indywidualne z początku kariery artystycznej autorki z roku 2000 czyli *Extra Safe* w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, czy

Genealogia ginealogia (Blizna po matce) prezentowana w tym samym roku na 400 billboardach w całej Polsce w ramach wieloletniego projektu Galerii Zewnętrznej AMS, a także ostatnie prezentacje...też *Cię Kocham* w Trafostacja Sztuki w Szczecinie w roku 2021, jako podsumowanie 25 lecia pracy twórczej artystki oraz zeszłoroczne *Syreny* prezentowane w warszawskim Centrum Łowicka. Aktywność artystki w polu sztuki to również bardzo duża liczba udziałów w wystawach zbiorowych, których artystka ma w swoim dorobku ponad 70, w tym miejscu wymienię tylko kilka przykładów: *Kobieta o kobiecie* w Galerii Bielskiej BWA w Bielsku Białej w roku 1996, *Utopie i wizje* w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie w roku 1999, *Maskarady Sztuki* w CSW Inner Spaces Multimedia w Poznaniu w roku 2001, *Władza Ludu* w Galerii Arsenał w Białymstoku w roku 2002, *Biały Mazur* w Neuer Berliner Kunstverein w Berlinie w 2003 roku, *Dzień Matki* w Galerii XX1 w Warszawie w roku 2005, *Polska Walcząca* w Galerii Christine Koenig w Wiedniu w 2006 roku, *Gender Check* w MUMOK w Wiedniu w 2009 roku, *Drżące ciała/ Körper in Aufruhr* w daadgalerie w Berlinie w 2011 roku, *DE-MO-KRA-CJA* w Galerii Labirynt w Lublinie w 2016 roku, *Pierwsze polskie artystki* w Galerii Ściennej, Królikarnia Art Room w Warszawie w 2019 roku czy *Bezsensowność* w Warszawie prezentowana w A.I.R. Gallery w Nowym Jorku w roku 2022 i wiele innych.

Herstorie

Monika Zielińska to artystka o wybitnym dorobku twórczym, niezwykle doświadczona, wyjątkowo kreatywna i uważna, która od lat wnikliwie obserwuje otaczającą ją/nas rzeczywistość. Jest autorką wielu realizacji, które weszły na stałe do kanonu sztuki polskiej stając się ikonicznymi przykładami krytycznej refleksji często podejmowanej przez artystki i artystów debiutujących w końcówce lat dziewięćdziesiątych minionego wieku.

W swojej twórczości określanej jako przykład sztuki krytycznej (artystka używa określenia *konceptualna sztuka krytyczna*¹), zaangażowanej społecznie, a przede wszystkim feministycznej artystka konsekwentnie podejmuje wątki jednostkowego, osobistego doświadczenia. W oparciu o to doświadczenie tworzy zapis o charakterze uniwersalnym, który staje się istotnym głosem w publicznej debacie. Kluczową rolę odgrywa tu cielesność. Ludzkie ciało, które autorka poddaje wnikliwej analizie na wielu płaszczyznach i opisuje za pomocą środków wizualnych, a także literackich, w postaci haseł towarzyszących obrazom, staje się nie tylko tradycyjnie rozumianym polem manifestacji feministycznych ale również obszarem szczególnej uważności i troski.

Twórczość Moniki Zielińskiej towarzyszy mi od lat. Z podziwem obserwuję jej odwagę i szczególnie doceniam wyjątkową umiejętność zamykania tematów elementarnych,

¹ Monika Zielińska, *Syreny, czyli Ciała doskonałe*, rozprawa doktorska, ASP Warszawa, rok 2023, str.20

podstawowych, a przez to najistotniejszych, w oszczędną, wyrafinowaną formę wizualnego znaku. Tematów, które niezmiennie stanowią punkt wyjścia dla dalszych rozważań egzystencjalnych, kierując uwagę odbiorczyń i odbiorców w obszary trudne, stabilizowane, intymne.

Nie można wyobrazić sobie sztuki polskiej przełomu XX i XXI wieku bez prac Moniki Zielińskiej takich jak *Blizna po matce* (1999 rok), *To nie jest muszelka* (1999 rok), *To mi się przejadło* (2001 rok), *Jak dorosnę będę dziewicą* (2003 rok) czy *Uśmiech* (2003 rok), które zostały wielokrotnie opisane i komentowane, a treści w nich zawarte podkreślone doskonałymi rozwiązaniami formalnymi wpływały na życiowe decyzje podejmowane przez pojedyncze osoby, przez odbiorczynie i odbiorców. *Moja droga do sztuki była długa i pokrętna. Nie studiowałam na historii sztuki, ani nie uczyłam się na żadnej akademii. Miałam dwadzieścia parę lat i zobaczyłam „billboard blizna po matce”. I to było to! Monika Mamzeta mnie usidliła i zmieniła bieg mojego życia.* napisała Monika Weychert w tekście podsumowującym wystawę *...też Cię Kocham* w roku 2021 stwierdzając ostatecznie *Monice Mamzecie naprawdę zawdzięczam wszystko!*²

Prace artystki, ich przekaz, wielowarstwowo skumulowane i nieustannie aktualne treści wciąż rezonują z taką samą siłą, mimo czasu jaki upłynął od ich premierowych prezentacji. Zyskują istotne znaczenie również dzięki narzędziom skrupulatnie wybieranym i stosowanym przez autorkę w dalszej pracy. Warsztat Moniki Zielińskiej, język, którym się posługuje jest bowiem wyjątkowo precyzyjny i rozbudowany. Artystka tworzy instalacje i obiekty rzeźbiarskie, filmy wideo, działania performatywne i multimedialne. Swobodnie balansuje pomiędzy fotografią a rozwiązaniami graficznymi ujętymi w formę plakatów, które projektuje z myślą o przestrzeni publicznej, a zwłaszcza przestrzeni miejskiej.

Dzięki wiedzy oraz wieloletniemu doświadczeniu i autentycznej, zaangażowanej postawie, twórczość artystki jest świadomym i bardzo ważnym głosem w działaniach na rzecz widzialności problemów związanych z opresyjnym traktowaniem ludzkiego ciała, ciała kobiet, mężczyzn, osób nieheteronormatywnych czy osób chorych i starych. Monika Zielińska wydobywa na światło dzienne to co skrywane, społecznie nieakceptowane, nierozumiane, to co budzi niepewność i strach. *Jak trwoga to do sztuki*³ powtarza często w wywiadach i wypowiedziach prasowych. I rzeczywiście jej sztuka to także osvajanie traumy, szczególnie tej związanej ze starością, śmiercią, kalectwem i chorobą oraz śladami, które zostawia ona w naszej psychice i na naszych ciałach. Ten mechanizm traktowania choroby jako impulsu do

² Monika Weychert, Rzeźba, NUMER 66 (4/2021) [file:///C:/Users/user/Downloads/aspiracje_nr66_7%20\(1\).pdf](file:///C:/Users/user/Downloads/aspiracje_nr66_7%20(1).pdf)

³ Monika Zielińska w rozmowie z Anną Charko, *Będzie znak*, Ludzie i Medycyna, rok 2022; <https://podcasters.spotify.com/pod/show/annacharko/episodes/Bdzie-znak--Monika-Mamzeta-e1mk3le/a-a8d5379>

pogłębianych refleksji doskonale opisuje w swojej książce *Filozoficzna rola choroby* Havi Carel, brytyjska filozofka zajmująca się między innymi badaniami nad doświadczeniem choroby: *Mając na uwadze, jak centralne miejsce zajmuje ciało, zmiana w jego funkcjonowaniu pociąga za sobą przekształcenia w sposobie czyjeś bycia w świecie. Będzie więc ona miała wpływ również na znaczenie doświadczenia. (...) Choroba odgrywa więc ważną rolę egzystencjalną – może ujawnić skończoność, niepełnosprawność i wyobcowanie z ciała jako ekstremalne sposoby bycia.*⁴

O byciu w chorobie, traktowanej jako codzienne doświadczenie oraz formach jej osvajania artystka opowiada dość szczegółowo i momentami brawurowo w świetnym wywiadzie udzielonym Annie Charko z *Fundacji Ludzie i Medycyna*, a także w treści przedłożonej dysertacji. Kalendarium zdarzeń przedstawione przez artystkę w tej rozmowie jest równoznaczne z datami powstania konkretnych dzieł. *Plus/minus* z 2010 roku pierwsza operacja Mamy Moniki. Rok 2015 to niespodziewana diagnoza choroby nowotworowej artystki i wykonanie odlewu własnego torsu jako *pamiątki po piersiach*. Rok 2020 kolejna diagnoza nowotworu u Mamy artystki i ogłoszenie projektu *Idzie RAK... będzie ZNAK*, który jest bezpośrednim tematem wcześniej wspomnianej rozmowy i jednym z ostatnich najbardziej medialnych projektów artystki. Pięć lat po własnej operacji mastektomii, Monika Zielińska wróciła do tematu choroby ogłaszając wraz z Wall Gallery międzynarodowy konkurs na projekt tatuażu, który docelowo został wytatuowany białym tuszem na jej zrekonstruowanej piersi. Z 50 nadesłanych regulaminowo prac jury powołane przez artystkę wybrało zwycięski projekt. Zapis tego kilkietapowego działania zyskał formę dokumentacji fotograficznej, dokumentacji filmowej: *INK (2021 rok)*, *Makeover (2021 rok)*, filmów wideo będących zapisem intymnych performansów dokamerowych: *Extra safe2 (2020 rok)*, *Też Cię kocham (2021 rok)* oraz obiektu rzeźbiarskiego i dziennika, który autorka prowadzi bez zachowania systematyczności od roku 2015. Cykl kilku prac tworzących projekt *Idzie RAK... będzie ZNAK* a także dwa cykle *Syreny* wskazane przez autorkę jako dzieło doktorskie charakteryzuje spójność formy co porządkuje prace, które ostatecznie artystka określa mianem *onko-tryptyku*.

Praca doktorska *Syreny, czyli Ciała doskonałe*.

Przedstawiona do recenzji praca doktorska składa się z części teoretycznej oraz towarzyszącej jej równolegle, wieloelementowej pracy artystycznej na którą składa się film wideo pt.: *Paulina* (trwający 4"04' ukończony w 2022 roku), popiersie pt.: *DILO 20116387240*, (wykonane w 2022 r. z żywicy akrylowej, o wymiarach 45x50x25 cm,

⁴ Havi Carel, *Filozoficzna rola choroby*, *Teksty drugie* 2021, nr 1, s. 215–244, https://rcin.org.pl/Content/212259/WA248_247728_P-I-2524_carel-filozoficzna_o.pdf

umieszczone na metalowym postumencie o wymiarach 126x55x40 cm), treść listu do Pauliny (2022 rok) oraz zbiórka peruk, czapek, chust, które służyły jako nakrycia głowy w trakcie chemioterapii jako akcja społeczna zainicjowana przez autorkę podczas wernisażu wystawy *Syreny* w Centrum Łowicka w Warszawie, (film wideo 2023 rok), a także w części drugiej cyklu film wideo pt.: *Syrena* (trwający 4"34', 2023 rok) oraz rzeźba pt.: *Przydatki* (masa solna 2023 rok).

Część pisemna rozprawy została podzielona na dziesięć rozdziałów w tym wstęp i zakończenie oraz obszerną dokumentację fotograficzną dwuczłonowej pracy artystycznej z cyklu *Syreny*. Całość stanowi spójne i doskonałe podsumowanie projektu doktorskiego w formie eseju, który autorka poprzedziła krótkim, historycznym wprowadzeniem. Praca ma logiczną strukturę, a każdy z rozdziałów zawiera istotne treści dookreślające poszczególne części pracy artystycznej uzupełnione informacjami z procesu ich powstawania.

Na szczególną uwagę zasługuje zamieszczenie w dysertacji listu, który autorka, skierowała do Pauliny, głównej bohaterki cyklu *Syreny*. Jego treść jest dokładnym opisem koncepcji całego cyklu, a swobodna, bardzo osobista forma wskazuje na bliskie i serdeczne relacje artystki z kobietą. To co w tej korespondencji szczególnie ważne to doskonale wyczuwalna autentyczna empatia, szacunek i życzliwość autorki, potwierdzone w innej części dysertacji: *Zaproponowałam Paulinie wzięcie udziału w tym projekcie po wysłuchaniu opowieści o przebiegu Jej choroby. Pomyślałam, że może wejście w projekt artystyczny „rozbroi” trochę tragizm sytuacji, w jakiej się znalazła. Przywróci mojej bohaterce sprawczość, odebraną jej przez chorobę. Nada koniecznym, trudnym, acz banalnym czynnościom znaczenie, a jednocześnie sprawi, że doświadczenia te zostaną nobilitowane – znajdą się „na ołtarzu sztuki”. Last but not least, miałam nadzieję, że moja bohaterka, jej przeżycia, jej historia zostaną uwiecznione i w ten sposób ocalone od zapomnienia.*⁵

Decyzja o zaproszeniu do projektu *Syreny* Pauliny wydaje się być naturalną konsekwencją osobistych doświadczeń autorki, a przede wszystkim, jej wyjątkowej siły wynikającej z procesu głębokich przewartościowań, których autorka doświadczyła ponieważ *choroba wzywa chorego do zbadania swojego życia, jego znaczenia, priorytetów i wartość*⁶, a charakterystyczne dla pojawiającego się stanu chorobowego *załamanie normalnej ludzkiej egzystencji daje wyjątkową okazję do odkrycia aspektów życia, które nie są zauważane.*⁷

⁵ Monika Zielińska, *Syreny, czyli Ciała doskonałe*, rozprawa doktorska, ASP Warszawa, rok 2023, str. 9 i 10

⁶ Havi Carel, *Filozoficzna rola choroby*, *Teksty drugie* 2021, nr 1, s. 215–244, https://rcin.org.pl/Content/212259/WA248_247728_P-I-2524_carel-filozoficzna_o.pdf

⁷ tamże

W filmie *Paulina* autorka stosuje klasyczny, centralny kadr i perfekcyjne wycucie czasu. Nie ma tu zbędnych elementów, ujęć, dźwięków. Bohaterka wykonuje prostą czynność czesania włosów, zdejmowania kolejnych pasm, które zostają w jej dłoniach. Ten uboczny efekt chemioterapii, który pojawia się zazwyczaj u większości pacjentek i pacjentów, zamienia się w filmie w performatywny akt golenie głowy. Ten gest, ta samodzielna decyzja przynosi Paulinie zdecydowaną ulgę. W ostatnim kadrze, patrząc wprost w oko kamery, bohaterka jaśnieje, jest spokojna i szczęśliwa. Prawdopodobnie to jeden z niewielu momentów na pewnym etapie choroby, w którym samodzielnie podejmuje decyzje odzyskując tym samym sprawczość i własne ciało. Proces choroby, a właściwie logistyka diagnozy, późniejszej terapii i leczenia odbiera osobom chorym ich podmiotowość. Następuje uprzedmiotowienie, *które jest naturalnym procesem, wtórnym wobec doświadczania żywego ciała, jest doświadczanie ciała jako obiektu wśród przedmiotów. W chorobie proces ten nabiera nowego wymiaru, ponieważ tak współczesna medycyna i wiele nauk leżących u jej podstaw postrzega ciało jako przedmiot fizyczny. To uprzedmiotowienie odbywa się w ramach podwójnego doświadczenia naszego ciała. Ciało jest doświadczane zarówno jako żywe, przedrefleksyjne (pierwszoosobowe doświadczenie z nim i przez nie), jak i zobjektywizowany, obserwowany obiekt przestrzenny (doświadczenie trzecioosobowe). Jest to zarówno przedmiot fizyczny, jak i siedlisko świadomości.(...) W wypadku choroby uprzedmiotowienie powoduje powstanie dystansu między sobą a ciałem, które jest teraz przekształcane w obiekt badań i leczenia. Objektywizacja psuje naturalne, oczywiste podejście do ciała, płynną jedność między ciałem jako przedmiotem a ciałem jako podmiotem.*⁸

Projekt *Syreny* jest doskonałym przykładem tych działań w sztuce, które koncentrują się na upodmiotowieniu osoby, oddaniu jej decyzyjności, poczucia sprawczości, na podniesieniu samooceny, odzyskaniu wiary w siebie i stworzeniu przestrzeni na akceptację zmiany. Autorka wprowadza w obieg galeryjny jednostkowe doświadczenie uniwersalizując przekaz tak by mógł trafić do innych osób. Popiersie Pauliny czyli praca pt. *DILO 20116387240* (Karta Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego (DiLO) jest elementem Pakietu Onkologicznego, wprowadzonego w 2015 roku. Dzięki karcie DiLO pacjent z podejrzeniem nowotworu wchodzi na ścieżkę szybkiej diagnostyki i leczenia raka.) zostaje otulona szalem i troskliwie zabezpieczona czapką podczas wernisażu wystawy *Syreny* w trakcie którego autorka zainicjowała zbórkę peruk, czapek i chust, służących jako nakrycia głowy w trakcie chemioterapii. Ten prosty gest ułatwił odbiorczyniom i odbiorcom przeniesienie trudnych pamiątek oraz emocji w nich ukrytych w obszar sztuki, dając im tym samym poczucie chwilowego wyzwolenia.

⁸ tamże

Monika Zielińska ma ten szczególny rodzaj wrażliwości, który czyni jej sztukę intrygującym polem terapii czy autoterapii. W swoich działaniach doskonale unika banału i nadmiernej ckliwości, jest zdecydowana ale również wrażliwa i empatyczna. Doskonałym tego przykładem jest intymny zapis wideo zatytułowany *Syreny*, w którym autorka unika nadmiaru, nie estetyzuje, z ciekawością eksploruje własne ciało, można powiedzieć, że wręcz je inwentaryzuje, bada, dotyka miejsc po ingerencjach chirurgicznych na nowo je rozpoznając, podskubuje blizny, gładzi zadrapania i niedoskonałości, by ostatecznie zdjąć odlew własnej (czego domyślamy się po specyficznym bliskim kadrze) waginy. Z masy solnej rzeźbi przydatki, na pamiątkę po zabiegu adneksktomii (profilaktyczne usunięcie jajników i jajowodów), a także w akcie akceptacji swojego ciała i procesu osvajania zmiany. W niektórych pracach nadpisuje treści, w innych fotografuje i filmuje to co w zasięgu wzroku. Nie epatuje, ale też nie ukrywa. Umiejętnie i z ogromnym szacunkiem dla swojej bohaterki Pauliny, dla siebie i publiczności buduje napięcia między pracami dając im przestrzeń i troskę. Upublicznia swoje doświadczenie i stwarza bezpieczną przestrzeń odbioru dla innych osób, bez względu na ich dobrostan. Tym samym, czyni chorobę widzialną, działa wzmacniająco i wyzwalająco. Współodczuwa i współczuje. W jej pracach choroba przestaje być jedynie sytuacją trudną, tragiczną czy kryzysową. Staje się elementem życia.

Konkluzja

Praca doktorska mgr Moniki Zielińskiej pt. *Syreny, czyli Ciała doskonałe* stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i artystycznego. Imponujący dorobek twórczy i wybitne osiągnięcia autorki są świadectwem jej wysokich kwalifikacji, aktywności, zaawansowanej wiedzy i rozległego doświadczenia.

Po zapoznaniu się z przedstawionym do recenzji materiałem obejmującym wybrane aspekty dotychczasowych osiągnięć artystycznych kandydatki, dzieło doktorskie oraz rozprawę stwierdzam, że całość stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki oraz spełnia wymagania ustawodawcy zawarte w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Art.186, Art.187)”

W związku z powyższym z pełnym przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Sztuk Pięknych Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o nadanie mgr Monice Zielińskiej stopnia doktory w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Ponadto biorąc pod uwagę oryginalność i wysoki poziom dzieła doktorskiego, skomplikowany obszar tematyczny, który podjęła autorka, wybitny i uznany dorobek twórczy mgr Moniki Zielińskiej, wnioskuję o przyznanie pracy doktorskiej wyróżnienia.